

Stanisława Jasińska

Nieznany odpis "Wspomnień obozowych" Stefana Garczyńskiego

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 6, 382-398

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GARCZYNSCIANA

I

STANISŁAWA JASIŃSKA

NIEZNANY ODPIS WSPOMNIENIŃ OBOZOWYCH STEFANA GARCZYŃSKIEGO

W r. 1955 Biblioteka Kórnicka otrzymała od Józefa Danielczyka z Poznania do zbadania, a następnie jako dar rękopis zawierający poezje Stefana Garczyńskiego. Nosi on obecnie sygnaturę B. K. 1781. Jest to rodzaj notatnika formatu 8°, z papieru prążkowanego o złożonych brzegach, oprawionego w skórę z bogatym wyciskiem ujętym w złożoną wyciskaną ramkę na wierzchniej i spodniej okładce; grzbiecik podzielony na 6 pól z wyciskiem złożonym; wyklejka z żółtego prążkowanego papieru. Liczy kart 93. Stan zachowania zły na skutek bardzo silnie rozwiniętego zagrzybienia. Nici zszywające porozrywane; widoczna dzięki temu podklejka grzbietu wycięta została z jakiegoś XIX-wiecznego tekstu niemieckiego, co może naprowadzać na wniosek, że notes zszyty i oprawiony był w Niemczech.

Kartka 1 czysta. Na środku karty 2 r tytuł: *Wspomnienia obozowe z roku 1831 Stefana Garczyńskiego*. Ciągną się one od k. 3 do 32 v. Na k. 33 v — 35 v wiersz niemiecki zaczynający się od słów: *Du schlummerst sanft*, pod nim na k. 35 v: „Początek Pana Tadeusza p[ana] M[ickiewicza]: »Litwo! Ojczyzno moja...«“ do słów: „bo tęsknię po tobie“. Na k. 36 do 37 v: „Wyjątki z wierszy Malczewskiego“. 1) „Czemuż kiedy młoda tak zamglonym promieniem świeci jej uroda“ do słów: „i swym dymem całą twarz zaćmiła“. 2) „Zniżcie się kolana, prośba ręce składa“ do słów: „jak gdy szczęście minie“. 3) „Jeszcze się dla mnie życia nie zamknęło wieko“ do słów: „lecz niebo łaskawsze“. Na k. 38 do 39 wiersz niemiecki zaczynający się od słów: *Nehmt die Sensen in die Hände*; pod nim na k. 39 r bajka: „Pewien pan chcąc po śnie użyć przyjemnego chłodu“. Karta 40 czysta, na k. 41: „Zygmunt Krasiński do Koźmiana kasztelana“; na k. 41 v — 42 r: „Odpowiedź Koźmiana“; na k. 42 v: „Wiersz Syrokomli improwizowany w Poznaniu przy danym obiedzie dla niego przez obywateli w czerwcu 1858“ (jedna zwrotka). Karty 43—53 czyste; na k. 54 r: „Sposób preparowania oleju rzepiowego do lamp“; na k. 54 v i 55 r: „Sposób robienia octu“; na k. 55 v: „Sposób robienia mydła“ (tylko tytuł). Strona 56 r czysta; s. 56 v: dwa przysłowia. Karty 57 do 93 czyste.

Notatnik nie jest autografem Garczyńskiego, jak to stwierdziliśmy na podstawie autografów będących własnością Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 2611 i Biblioteki Kórnickiej, sygn. B. K. 1688. Tekst zarówno polski, jak i niemiecki pisany jedną ręką, lecz nie w jednym czasie, gdyż pod koniec pismo jest bardziej wyrobione. Zapiski gospodarskie zdają się wskazywać na to, że notatnik początkowo mający służyć jako zbiór wierszy z biegiem lat stracił to wyłączone przeznaczenie. Rozpoczęty został prawdopodobnie przed r. 1833, dopóki poezje Garczyńskiego nie wyszły jeszcze w druku. Wiersz niemiecki: *Du schlummerst* mógł być zapisany najwcześniej w końcu 1833 r., po śmierci poety, z którą jest związany. Ostatni wiersz zapisano w notatniku ok. r. 1858, notatki gospodarskie mniej więcej w tym samym czasie.

Nazwiska przepisującego i równocześnie najprawdopodobniej właściciela notatnika nie znajdujemy w nim. Możemy domyślać się go tylko drogą pośrednią. Że był miłośnikiem literatury, a więc prawdopodobnie człowiekiem wykształconym, dowodzą wypisy z *Marii Malczewskiego* i *Pana Tadeusza*, nadto wiersze Krasińskiego, Morawskiego, Koźmiana i Syrokomli. Znał język niemiecki. Przepisanie znacznej ilości poezji Garczyńskiego dowodzi, że ten poeta był mu szczególnie bliski, co więcej, jak wynika z analizy utworów, odpisu dokonał z autografu, uwzględniając pozycje, których poeta do druku nie podał. Szukać go więc należy w gronie krewnych lub dobrych znajomych Garczyńskiego. Żył jeszcze w r. 1858.

Dalszych danych dostarczyć nam może proveniencja rękopisu. Józef Danielczyk nabył go z Próchnowa¹. Majątek ten, będący przed wojną w zarządzie państwowym, stanowił własność Potulickich-Skórzewskich, potomków w prostej linii Ofelii ze Skórzewskich, siostry zmarłego młodo dziedzica Próchnowa, Stanisława Skórzewskiego, ciotecznego bratanka poety i wydawcy jego prac. Ta proveniencja nie zacieśnia jednak pochodzenia rękopisu wyłącznie do najbliższej rodziny Stefana Garczyńskiego, jaką byli dla niego Skórzewscy. Stanisław Skórzewski mógł go bowiem uzyskać od kogoś ze znajomych w czasie przygotowywania nowego wydania poezji swego wuja, które doprowadził do skutku w r. 1860. Wkrótce potem, bo już w r. 1862 Stanisław Skórzewski zmarł w Zaniemyślu, na skutek czego rękopis mógł się „zawieruszyć“ w Próchnowie i nie wrócić do rzeczywistego właściciela. Nie wykluczając więc i tej możliwości zwrócimy uwagę przede wszystkim na Skórzewskich. Wchodzić mogą tutaj w rachubę: Stanisław Skórzewski, ojciec jego Heliodor, stryj Arnold,

¹ „... w 1939 r. — pisze J. Danielczyk w liście do nas z 21 XI 1955 — udało mi się od żołnierzy niemieckich, którym polecono spalać księgi, kilka egzemplarzy różnych książek kupić. Żołnierz zrobił to chętnie, gdyż w rękopisie znajdowały się wiersze pisane w języku niemieckim, na co sam zwrócił uwagę, że to »spalić szkoda«. Tak stałem się posiadaczem rękopisu“.

nadto cioteczni bracia poety Gajewscy, z których Apolinary był z nim na studiach w Berlinie i podróżował po Włoszech. Mimo końcowych zapisków gospodarskich wyłączamy siostry rodzone i cioteczne poety, gdyż pismo zdradza wyraźnie charakter męski. Produkowanie zaś oleju rzepakowego, mydła i octu, zwłaszcza na większą skalę, mogło interesować zarówno dobrą gospodynię, jak i gospodarza.

Z wymienionych wyżej Arnolda Skórzewskiego i Franciszka Gajewskiego wyłącza charakter ich pisma. Ręki Apolinarego Gajewskiego nie znamy; tak samo nie udało się też, mimo usilnych poszukiwań, odnaleźć pisma Stanisława i Heliodora Skórzewskich. Stwierdzić można było tylko, że pismo Fryderyka Skórzewskiego, ojca Heliodora, a wuja i wychowawcy poety, uderzająco przypomina dukt rękopisu. Z trzech tych osób: Fryderyk Skórzewski zmarł jesienią w r. 1832, nie mógł więc dokonać wpisów późniejszych. Heliodor Skórzewski zmarł w r. 1858 w październiku; ponieważ Syrokomlę przyjmował Poznań w tymże roku w czerwcu, ostatnie wpisy mogły więc pochodzić z jego ręki. Stanisław Skórzewski urodził się w r. 1836, zmarł w 1862, musiałby więc wykonać odpis w wiele lat po ukazaniu się poezji w druku, chyba więc w okresie przygotowywania nowego wydania, co jednak w tej formie wydaje się zupełnie bezcelowe. Nadto Stanisław Skórzewski, ogłaszając po raz pierwszy niektóre poezje Garczyńskiego, korzystał z innego autografu niż kopista, co wynika z porównania tego wydania z rękopisem. Ostatecznie więc tylko Heliodor Skórzewski spełnia mniej więcej wszystkie warunki, jakie zdołaliśmy wydobyć badając rękopis i ustalając granice chronologiczne. Z całego rodzeństwa był on może najbardziej zżyty z poetą, był mu z braci najbliższy. Bez wątpienia też musiał mieć w rękę autograf powstańczych poezji Garczyńskiego, gdy poeta przedostał się do Wielkopolski po upadku powstania. Odpisanie tych poezji jest zupełnie neutralne, jeśli się zważy i to, że Heliodor zajmował się wraz z Wincentym Turno zdobywaniem prenumeratorów na przygotowywany przez poetę do druku tomik. Odpis mógł mu być nawet przydatny w tej akcji.

Heliodor Skórzewski, tak zresztą jak wszyscy ówczesni Skórzewscy, znał dobrze język niemiecki i miał bliskie stosunki z Niemcami jako szambelan pruski. Stosunki te musiały być stale żywe, skoro i syn jego Stanisław, ledwie ze szkół wyszedłszy, zostaje kamerjunkerem dworu berlińskiego. Był też Heliodor człowiekiem bardzo światłym i miłośnikiem literatury, czym się w ogóle odznaczał dom Skórzewskich, twórców pięknych bibliotek w Lubostroniu zwłaszcza i w Próchnowie².

² „W majątku [Próchnowie] — informuje nas J. Danielczyk — był księgozbiór w ilości ca 5000—6000 tomów. Część księgozbioru już przed wojną została rozprzedana. W czasie okupacji duża część została spalona przez okupanta lub wywieziona“.

Z danych powyższych wynika, że właścicielem notatnika i równocześnie wykonawcą odpisów najprawdopodobniej był Heliodor Skórzewski (il. 24).

Z zawartości notatnika zasługują na uwagę przede wszystkim wiersze Garczyńskiego, następnie wiersze niemieckie. Z pozostałych: „Początek *Pana Tadeusza* p[ana] M[ickiewicza]“ być może został odpisany nie z druku, gdyż różni się od niego w interpunkcji i tekście. Mianowicie w. 3 ma „Kto ciebie stracił“ zamiast „Kto cię stracił“. Możliwe więc jest dokonanie wpisu albo z pamięci, albo z przekazu listowego za pośrednictwem kogoś ze wspólnych znajomych Mickiewicza i Skórzewskiego.

Wyjątki z *Marii* Malczewskiego są bez wątpienia odpisem z druku. *Marią* interesował się żywo Garczyński, wypożyczył ją sobie od Wincen- tego Turno i miał przy sobie do śmierci³.

Wpisana na k. 39 bajka „Pewien pan chcąc po śnie użyć przyjemnego chłodu“ jest utworem Franciszka Morawskiego pt. *Magnat*. Początek jej w druku⁴ brzmi:

Pewien z magnatów, słowem że magnat nie lada,
Co to i dobrze pije, lepiej jeszcze jada,
Chcąc użyć po obiedzie wieczornego chłodu“.

Sądzymy, że w omawianym notatniku, chociaż być może mamy do czynienia z odpisem z pamięci, zachował się ślad redakcji wcześniejszej niż drukowana, gdyż występujące w nim odmianki powtarzają się w odpisach współczesnych, krążących po Wielkopolsce⁵. Ze względu na to podajemy dalsze odmianki tekstu:

w. 4 (numeracja wierszy według druku): „wszedł“; w. 5: „I gdy zmysł jego“; w. 7: „Jak mnie też bawi“; w. 8: „Co ją to martwi każda zmiana“; w. 10: „wołę jak sumienie“; w. 11: „Każdy z rozsądnych“; w. 12: „Że owo“; w. 15. „jak wprzódty kłos rodzi“; w. 19: „wszystko wysłuchała“.

W wierszu Zygmunta Krasińskiego do Koźmiana znajduje się także kilka odmianek i on więc mógł być odpisem z jakiegoś rękopiśmiennego przekazu i zapisany został najprawdopodobniej jeszcze przed r. 1855, tzn. przed ogłoszeniem wiersza w „*Pokłosiu*“ poznańskim. Ważniejsze odmianki: zwr. 1, w. 4: „proch i kości“; zwr. 3, w. 1: „Tyś z nadzieją patrzył“; w. 3: „Ja wciąż patrzę“; w. 4: „Bóstwo mi zasłania“; zwr. 5, w. 1: „więc ja wątyły“; w. 2: „nikczemny“.

„Odpowiedź Koźmiana“ różni się od znanej w druku przede wszystkim

³ O tym to prawdopodobnie egzemplarzu mówi Klaudyna Potocka w liście z 8 X 1833 odsyłając książkę po śmierci Garczyńskiego (*Korespondencja Adama Mickiewicza*, Paryż 1872, t. 2, s. 285).

⁴ F. M o r a w s k i, *Pisma zbiorowe*, Poznań 1882, t. 2.

⁵ Arch. Bibl. Kórn., *dissol.* pudło a.

opuszczeniem zwrotki 3 i przestawieniem zwrotki 5 na miejsce 3, wskutek czego zwrotka 4 znalazła się po niej zamiast przed nią. Ważniejsze odmianki tekstu znajdują się w zwrotce ostatniej w w. 2: „Niechaj potomność uznaje“; w w. 4: „wydaje“. I tutaj więc istnieje możliwość odpisu z jakiejś rękopiśmiennej wersji; i ten wiersz dostać się mógł do notatnika przed r. 1858.

Ostatni wiersz polski, jaki znajdujemy w omawianym zbiorze, to początek improwizacji wygłoszonej przez Syrokomlę na przyjęciu urzędowym dla niego w Poznaniu 9 czerwca 1858 r. Wiersz ten krążył w licznych odpisach po Wielkopolsce. Do naszego notatnika wciągnięty został także prawdopodobnie jeszcze na gorąco — w najbliższych tygodniach po uroczystości. W październiku tegoż roku umiera Heliodor Skórzewski, urywają się też wpisy poezji.

Notatki gospodarskie, zapisywane w drugiej połowie książeczki, dostać się tam mogły w różnych czasach, ale sądząc po charakterze pisma, raczej w okresie późniejszym.

Zaciekawiają dwa przysłowia zanotowane na k. 56 v, znane powszechnie („Pamiętaj rozchodzie...“ oraz „Nie pożyczaj...“), gdyż zdradzają one upodobanie do treściwego, aforystycznego ujmowania spostrzeżeń życiowych, co musiało wybitnie charakteryzować Heliodora Skórzewskiego, autora 500 odpowiedzi na 500 razy czemu (Poznań 1846). Na cały szereg pytań odpowiada tu Skórzewski używając trafnie potocznych przysłów. Z wszystkich w tym zbiorze ogłoszonych „odpowiedzi“ występuje postać autora jako trochę dziwaka, zresztą rozumnego obywatela, dobrego patrioty, uczciwego człowieka, miłośnika języka ojczystego, miłośnika przysłów i aforyzmów, a także dobrego gospodarza. Te ostatnie cechy obchodzą nas szczególnie, potwierdzają bowiem prawdopodobieństwo dokonania odpisów przez Heliodora Skórzewskiego.

Główna zawartość rękopisu: *Wspomnienia obozowe z roku 1831* Garczyńskiego, składa się z dziesięciu pozycji oznaczonych numeracją rzymską, znanych z wydania paryskiego z 1833 r., t. 2 lub z następnych z wyjątkiem pozycji „II“ i częściowo „VIII“. Omówimy je kolejno, porównując z pierwodrukami, niekiedy z autografem kórnickim, który opisujemy także w niniejszym zeszycie (s. 40). Utwory nie znane dotąd ogłaszamy w całości. Pisownię i interpunkcję zachowujemy zasadniczo zgodnie z rękopisem. Podkreślenia występujące w rękopisie zaznaczamy spacją.

I. „M o d l i t w a o b o z o w a w o b o z i e p o d R u d z i e n k ą d. 7 m a j a“.

Tekst zgodny z autografem (poz. I) z wyjątkiem zwr. 5, w. 6, gdzie autograf ma: „Do Litwy, tylko do Litwy“, a kopia: „Do Litwy Wodzu, do Litwy“. Por. uwagę o pierwodruku tego wiersza pod. poz. III.

II. „N a d z i e ń i m i e n i n d o w ó d c y k o r p. I - o. W i e r s z n a ż ą d a n i e o f i c e r ó w n a p i s a n y n a p r ę d c e w O b o z i e p o d B r z e z i n a m i“.

Wiersza tego nie dał poeta do druku. Pisany „na prędcę“, nie został widocznie dokładnie opracowany i być może dlatego nie widzimy go też w wydaniu 1860 r. Wiersz ogłaszamy obecnie po raz pierwszy. Numeracja zwrotek według rękopisu.

1

Jako strumyk, gdy w ukryciu
Cichy i spokojny płynie
Kiedy w światło się wywinie
W całej sile, w całym życiu
Chciałby wody swe rozwinąć
I swobodnie, wolno płynąć
Takiej piosnki biegu żądam!

2

Ale skądże? Słabe siły
Ledwo starczą na westchnienie!
Nędzne będzie moje pienie
Jak czucia wątek zawily,
Precz więc z pieśnią! Niech wiersz miękki
Tym za udział służy chwały,
Którzy przy bezwładzy ręki
Zabrukali żywot cały!
Nam! — innych rymów potrzeba
Niechaj wśród pomysłów chmary
Wiersz jak wiatr pędzi bez miary,
Niech porywa jak grzmot działa,
Niechaj wyobraźnia śmiała
W siódmy zakres sięga nieba,
Tchnąc miłością ku tej ziemi,
Która jedną cnotą w niebie,
Tak dziś nucąc pieśni temi
Bylibyśmy godni Ciebie.

3

Kto dość śmiały w te zawody
Niech zaśpiewa!! — cicho wszędzie
Więc słuchajcie — w drugim rzędzie
Wieszcz niedoświadczony młody —
Jeszcze z trwogą w jednej parze!
Słabą ręką niesie w darze
Wodzu, obraz życzeń swych!

4

Tylko jedno — gdzie puchary?
 Toast musi być na stole
 Bo życzenia i ofiary
 Muszą w jednym stanąć kole!
 Tak z jednego pijmy źródła.
 Z źródła ofiar i przyjaźni,
 To wiązarków naszych godła —
 Niech Ci serce je wyraźni!

5

Próżny mózół w pieśni strojne
 Mieścić, co w uczuciu leży,
 Mój duch w moc natchnienia wierzy!
 Precz więc hymny bogobojne
 Niech natchnienie w Niebo sięga!
 Wedrze się w przeznaczeń kartę,
 Bo przeznaczeń jest potęga,
 Ślady jeich niezatarte!

6

Tam Twój los już jest skreślony
 Obok wolności narodu,
 Kto nie ustał śród zawodu
 I żył dla kraju obrony,
 Tego wyrok samodzielny
 W księgę naprzód pisze wieczną,
 Jego istność jest konieczną,
 On za życia nieśmiertelny!

III. „Marzenie. Lasek olszowy. Wiersz rycerzom polskim poświęcony“.

Wiersza tego nie ma w autografie kórnickim, brak go także w wydaniu z 1833 r. Znajduje się dopiero w wydaniu z r. 1860 w dziale wierszy pośmiertnych pt. *Lasek olszowy. Marzenie rycerzom polskim poświęcone*. Zaliczenie jednak tego utworu przez wydawcę, Stanisława Skórczewskiego, do utworów pośmiertnych okazało się mylne, gdyż *Lasek olszowy* był już poprzednio drukowany, i to w czasie powstania w 1831 r. Wiadomość o tym nie notowanym dotąd wydaniu zawdzięczam Ludwikowi Gocłowi, za co składam mu tutaj najserdeczniejsze podziękowanie.

L. Gocel posiada ten unikatowy prawdopodobnie druczek w swych zbiorach. Liczy on s. 16, form. 8°. Na karcie tytułowej, której fotografię podajemy (il. 25), poeta nazwał się autorem *Modlitwy obozowej*, była ona więc najwidoczniej drukowana już wcześniej, także w 1831 r. w czasie powstania. Estreicher nie wymienia obu tych pozycji.

Porównując teksty stwierdzić możemy, że pierwodruk (P) zgadza się przeważnie z odpisem Heliodora Skórzewskiego (H), rzadziej z wydaniem Stanisława Skórzewskiego (S). Notujemy ważniejsze różnice między (P) i (H) a (S). W razie gdy (P) nie zgadza się także z (H), zaznaczamy to.

Zwr. 4, w. 3: „Tak prędko... tak prędko...“

zwr. 5, w. 2: (P) „Kto wzgardzi“... (H) „Kto wzgardził“; w. 5: „pełno rycerzy“; w. 7 i 8 zostały w pierwodruku (P) błędnie przedstawione; w. 8 (P. w. 7) brzmi: „Czy zgubę ludziom nieba wyrzekły?“

zwr. 7 została w (S) opuszczona:

Teraz — ukłony odbądź zawczasu
 Tam — zasiadł gospodarz jadła,
 Tuż przy nim gawieź liczna zasiadła
 Lecz jeszcze miejsce śród lasu.
 Gdy psy zawyją — zaskrzeczą wrony —
 Boć stypa żwawa być musi,
 Pan czekać będzie! — dalej ukłony,
 Kto się o jadło pokusi!

Wskutek opuszczenia tej zwrotki numeracja następnych nie zgadza się z (S): zwr. 9 odpowiada w (S) 8 itd.

Zwr. 10, w. 3: „drzyj trupy“;

zwr. 11, w. 2: „skłnących“; w. 4: „dadzą i chleba“;

zwr. 12, w. 1: „My łów“; w. 2: „źródła“; w. 8: „Lubiłeś płacze“;

zwr. 13, w. 2: „Dawnych zwyczajów“;

zwr. 14, w. 7: „i w całej sile“;

zwr. 15, w. 7: „ledwie chwilę zaginał“;

zwr. 16, w. 7: „niewinnym chlubił“;

zwr. 18, w. 2: „rozstań“; w. 7: „tu jeszcze“;

zwr. 19, w. 3: „Obuch“; w. 7: „Może tam słyszeć“;

zwr. 25, w. 2: „biegnie w powietrze“; w. 3: „siła siłę“; w. 4: „Jeśli z orężem nie rada“;

zwr. 27, w. 1: „słabnieje“; w. 8 w (P) prawidłowo: „I dłoń napróżno liść ciska“.

zwr. 27, w. 1: „wzbudzać“;

zwr. 28, w. 2: „kropluje“; w. 4: „lepiej odczuje“;

zwr. 29, w. 3: „Zeżółkle“; w. 5: „Albo obsute“;

- zwr. 30, w. 8: „oko nie lśni niczyje“;
 zwr. 31, w. 5: „zapartym“;
 zwr. 32, w. 1: w (P): „w mojej powieści“;
 zwr. 33, w. 3: „źródła“;
 zwr. 34, w. 5: „śmignie“, „zwierciadło“; w. 6: „zatoczy“; w. 8:
 „skłniły“;
 zwr. 35, w. 1: „kręcone wianki“; w. 8 ma na końcu wykrzyknik.

Ś p i e w — Na końcu pierwszej zwrotki w (H) uwaga: „powtarza się za każdym wierszem“ (tzn. zwrotką), co w (P) uwzględniono raz po zwr. 2, drugi raz na końcu, a w (S) raz tylko na końcu „Śpiewu“.

- zwr. 1 Śpiewu, w. 3 w (P) prawidłowo: „Świat w listki twoje tul“.
 w. 4 (P) i (H): „Twą wonią“.
 zwr. 2, w. 3 (P): „z zakrytych sił“;
 zwr. 36, w. 3: „złotych chmurków“;
 zwr. 37, w. 3: „to w głąb“;
 zwr. 38, w. 5: „groźna poczwara“; w. 6: „cielisko“; w. 7: (P): „— i blisko — tak blisko“; (H): „mąci — blisko — tak — blisko“; w. 8: „Jest świata całego kara“.
 zwr. 40, w. 7: „Uczujesz więzy i przeklniesz życie“; w. 8: „I próżno westchniesz“.
 zwr. 41: w rękopisie brak wiersza 6; w (P): „już bliżej“;
 zwr. 43, w. 2: „Aleś“;
 zwr. 45, w. 4: „Za łezki“.

Z odmian tych wynika, że druk pośmiertny nie został dokonany na podstawie omawianego rękopisu, gdyż znajdujemy w nim 1 wiersz, którego brak w rękopisie. Część różnic może pochodzić od wydawcy — wydają się one celowym późniejszym „poprawianiem tekstu“, nie zawsze właściwym. Najczęściej rękopis podaje wersję bardziej prawidłową. Niektóre odmiany powstały najwyraźniej wskutek złego odczytania tekstu przez wydawcę lub zecera.

IV. „Śpiew Ochotników Poznańskich wchodzących na Litwę — Ofiarowany tymż“.

W autografie jest to pozycja II. W druku z 1833 r. poz. 8 *Wspomnień*... na s. 85. W rękopisie, który omawiamy, brak podziału na „Chór“ i „Głosy“, jest natomiast numeracja zwrotek: jako 1 — pierwszy „Chór“, jako 2 i następne — „Głosy“; tylko po pierwszym z nich zaznaczono refren: „Hej etc.“ Ze względu na całkowitą odmienną trzech ostatnich zwrotek w stosunku do autografu jak i druku podajemy ten utwór w całości.

1

Hej! rozpuśćmy cugle koniom!
Dalej Bracia pędźmy w biegu
Tam na tamtym Litwa brzegu
Cześć cześć wieczna Litwy błoniom

2

Kto bez serca niech się wstrzyma
Tępy wzrok niech kres swój toczy
My wolności mamy oczy
A wzrok wolny granic nie ma

Z biciem serca idzie w parze
Z myślą leci w niebios szczyty
Przed nim prochem są mocarze
Sam Bóg przed nim nie ukryty

Hej! etc.

3

Patrzcie o Litewskie syny
I niech godów zagrzmią dzwony
Oto pierścień niezgwałcony
Śle wam Polska w zaręczyny

On z prawicy Franków zdjęty
Wolność złota kruszczem naszym
Poświęcony jest pałaszem
Bierzcie — bierzcie pierścień święty

4

Księżę naprzód z krzyżem w dłoni
Niech ramiona Zbawcy świata
Uścisk bratu niosą brata —
Męka zemstę krzyk do broni!

My za tobą biegnąc w ślady
Dzieje śpiewać będziem ludów
Dzieje hańby mordów zdrady,
I hymn zmartwychwstania cudów

5

Jutrznia prawda nie jaśnieje
 Ale północ już zepchnięta
 Ale Walka już zaczęta
 Bronią pchniemy czas i dzieje!

Litwo za broń! — w ludów życiu
 Inna kolej — inna ręka —
 Z zmartwychwstaniem często męka
 Jak i północ w dnia powiciu!

6

Razem tylko bracia moi!
 Rękę sobie bratnią dajmy
 Spólną pieśń wspólnie śpiewajmy
 Wieszcz niech jedną lutnią stroi:

Pieśń ta niech przysięgą będzie
 Cześć wolności nieśmy razem
 Jednym stopmy się wyrazem
 Śmierć albo Zwycięztwo wszędzie

I rozpuścimy cugle koniom
 I za wrogiem pędźmy w biegu
 Polska Litwa na tym brzegu
 Cześć, cześć Polski Litwy błoniom.

V. „Dla Ludów [pod tym dopisano innym atramentem:] Do Polki. [w] Warszawie 26 lipca“. Zwrotek numerowanych 20. Początek utworu (7 zwrotek) w wydaniu paryskim nie drukowany; ogłosił go wśród wierszy pośmiertnych Stanisław Skórczewski w wydaniu z 1860 r. pt. *Pieśń* (s. 327—330).

Autograf kórnicki (poz. III) zawiera tylko dwie początkowe zwrotki. Tekst porównujemy z pierwodrukiem:

zwr. 2, w. 5: „nle z tego już siola“;

zwr. 4, w. 7: „lutnie zaśpiewa“;

zwr. 6, w. 5: „lzy w pomoc skrzyczą“; w. 8 „dzieje przeliczą“.

Pod zwrotką 7 przez kilkakrotne podkreślenie, prawdopodobnie pazonkiem, oraz znak „/“ atramentem takim jak dopisek w tytule zaznaczono, że tutaj kończy się tekst utworu, który otrzymał tytuł *Do Polki*. Dalsze zwrotki 8—10 zostały ogłoszone w wydaniu paryskim pod tytułem *Do ludów* (t. 2, s. 92—97) jako zwrotki: 6, 8, 9. Zwrotkom 11—14 nie od-

powiada dokładnie w druku żadna; zwrotki 18, 19 i 20 odpowiadają w druku zwrotkom 13, 14 i 15. Nie pokrywa się także ta część utworu z autografem. Tekst porównujemy z pierwodrukiem lub podajemy w całości.

zwr. 8, w. 1: „Już w potop zdarzeń arka wypchnięta“; w. 4—8: „Skończy się podróż zaczęta!“

Więc żwawo bracia! — żwawo do pracy
Bóg zbawił w dawnej ulewie,
Bóg i nas dzisiaj zbawi, Polacy,
Łask jego darów któż nie wie? —

9

Puścim gołąbka — ciemno do koła —
W świat wielki puścim ptaszynę
On zna oliwną zgody krzewinę
Po walkach przynieść ją zdoła!
Ja tę gałązkę w Ocean położę
I jak na łaskę Mojżesza
Przepadną wały — rozstąpi morze
Niech tylko ptaszek pośpiesza!

10

Wzleciał i zniknął — czyż nie powraca
A burza okręt tak rzuca
Wabcie go bracia — natęście płuca —
Krzyk może litość ocuci,
Może go jaka ręka, sieć lada
W polocie nagle wstrzymały
Boć księgi mówią: w świecie jest zdrada
Na zdradzie stoi świat cały.

11

Jam kiedy Ciebie puszczał na wolą
Twych białych skrzydeł polotu
Piórka myślałem ziemię obkoła
Czekałem Twego powrotu!
Tak kiedy cud się stał wniebowzięcia
Ducha świętego w postaci
Bóg zesłał ludziom — Nauczać braci —
On podniósł Myśli objęcia!

12

I wraz językiem Nauki mistrze
Rozlicznym mówić zaczęli
I jako błyskiem serca przejęli
I serca stały się czystsze,
A czemuż wasze ludy z kamienia?
Wysłałim sławę w posłańca,
Wy ją przyjęli — lecz jak wygnańca
Który już nie ma schronienia!

13

Gorzéj — bo przecież czasem żebraka
Brzęk złota chwilkę ułudzi,
Tylko łzy nie są godne Polaka
Dziejów narodów i ludzi!
Płaczcież więc płaczcie! Nam sił wystanie
Krzyż męki dźwignąć wytrwale,
Upadniem? — Wieczność w naszym podziale
Ale cóż z wami się stanie?!

14

Jako na chuście owéj cudownej,
Starła się twarz Zbawiciela
Tak w sercu waszym obraz wymowny
Cud drugi mąk porozstrzela.
Męki okropne — męki ludzkości —
I krzyż i kielich cierpienia
Ścigać was klątwa chce bez litości
Z pokoleń wciąż w pokolenia!

15

Zaprawiem pamięć waszą tą jędzą
Która sumnienie przekąsa,
Niechaj wam skrytki czucia przetrząsa
Litości znaczy je nędzą,
I krwi tuż przy tym wskaże koryta
Z litości wszakże zapału
I potem serca — (ciągle) wiecznie — pomahu
Ciągle o litość się pyta!!

16

Ludy pomnijcie! nad głos Anioła
 Ostatni, smutny znak sądu
 Inny was jeszcze z prochów wywoła,
 Głos dziejów — ziemi zarządu!
 Przed jego zimnym prawdy wyrokiem
 Nikt się z śmiertelnych nie schroni
 On w wieków przepaść sięga swym wzrokiem
 I na kształt dzikiej pogoni
 Polotem myśli zwołuje wieki
 W pamięć je wraża przyszłości,
 Nic tam nie znaczą łezków rozcieki,
 Nie ma tam głosu litości!

17

Wyż tylko jedni z piersią bijącą
 I łzami w oku staniecie?
 Gdzie czyny? krzykną — łzy z ócz wytrąca,
 I łzami was przeklną na świecie.
 I jako strumyk sącząc w ukryciu
 W korycie rzeki przepada
 Tak i wy ludy — biada wam biada —
 Zginiecie w potomnem życiu.

zwr. 18 odpowiada w druku 13.

w. 1: „Co mówię? — dzisiaj bliska już chwila“.

zwr. 19 w druku 14.

w. 3: „Tron wzniosły — suty — wiecznej osadzi“; w. 7: „aż z nędzy, głodu“.

zwr. 20 w druku 15.

w. 5—8: „Niech się dłoń z dłonią tylko potrzyzyma
 Jak dusza w ciała postawie,
 Kto szczerze działa ten trwogi nie ma
 Nadzieję kto w świętej sprawie!“

VI. „Na dzień pospolitego ruszenia. W obozie pod Kazaniem [!]“

W pierwodruku (t. 2, s. 88) nie podano miejsca powstania utworu. W autografie kórnickim mamy tutaj: „W obozie pod Kazuniem“. Numeracja zwrotek według rękopisu.

Odmianki:

- Zwr. 1, w. 6: „Jak błysk przebija niebios“ — tak też i w refrenie zwrotek 2 i 4; w. 7: „słuch zawisną“ — tak też w zwr. 2 i 4.
- zwr. 2, w. 3: „Zbrodnia jedynie w ciemności pomocy“;
- zwr. 4, w. 2: „I hańba dziewic“;
- zwr. 5, w. 4: „uwiodły“; w. 5: „Módlmy się — głosy“; w. 6: „Niech ręka śmiała“.
- zwr. 7, w. 4: „Myśl wiary podnieście skrzydłem“;
- zwr. 8, w. 2: „Choraǳwie wszystkie świąteczne“; w. 6: „błyszcą“.
- zwr. 9, w. 4: „wytryśnie“; w. 8: „im“;
- zwr. 10, w. 7: „na cuda pozmienia“;
- zwr. 11, w. 1: „dżuma zarazy“.

VII. „W obozie pod Trojanowem“.

Wiersz drukowany w drugim tomie pierwszego wydania (s. 98) jako 11 pozycja *Wspomnień*... pt. „W obozie pod Bolimowem, 5-go sierpnia“.

W rękopisie zwrotki numerowane.

- Zwr. 1 — obejmuje wiersze w druku 1—20.
- w. 5: „złotkiem“;
- w. 11—16: zmienione i częściowo opuszczone:
- „Tonie księżyc swem obiegim
Lub tęcz gdy już miną fale
Słońca przecież nie widać tylko spod obłoku
W mgłę promieniem strzela
Tonie w niebiosach i miłsza niżeli
Płomienne słońce jest oku“.
- w. 17: odpowiada w druku wierszowi 15;
- w. 21 — w druku 19: „Melodia może w pamięć“.
- zwr. 2: obejmuje wiersze w druku 21—30; w. 24 (d. 22): „cisnąć“;
- w. 30 (d. 28): „kwiatkom“; w. 32 (d. 30): „Tak ołtarz pobożnemu który“.
- zwr. 3: — wiersze w druku 31—40;
- w. 35 (d. 33): „Jak on skrzepły, jak on zimnej pory“; w. 37 (d. 35): „Ledwie czasem zasłyszysz“; w. 40 (d. 38): „Szczęśliwy kiedy przyszłość myślą zbiegłszy wprzód“.

VIII. „W obozie pod Powązkami na żądanie przyjaciela mego S. B.“

Urywek nie drukowany ani w wyd. pierwszym, ani w pośmiertnych.

„Często zdarzenia choć obce, gdy żyłę serca naruszają
W obrazy stroją się jasne, a tak powieści oddawne
Do życia twego częstokroć, do twej przeszłości policzysz“.

VIIIa. Na stronie następnej rękopisu (29v) znajduje się wiersz nie oznaczony numeracją rzymską pt. „D o . . .“; był on drukowany w wydaniu z 1833 r. w t. 2, na s. 46 jako pozycja „IX“ grupy nie wyodrębnionej wspólnym tytułem, obejmującej strony 33—59. Zwrotki w rękopisie numerowane.

Odmianki:

Zwr. 1, w. 1: „A ja ciebie tak kocham“; w. 2: „ze wzgardą“

zwr. 2, odmienna niż w druku:

„Jam kiedy cię zobaczył raz pierwszy w mem życiu
I oko twoje Boskie do duszy strzeliło,
Milczeć będę, myśliłem, mam świętość w ukryciu
I w niej by się dni moje i życie prześniło!“

zwr. 4 odpowiada zwr. 2 w druku (wiersze 5—8).

w. 1: „twój uśmiech, tve oko“; w. 2: „ach już sam nie wiem“;

w. 3—4: „Bo i jechać wypadło nie szczęśliwa zwłoko!

Przecież chwilę spoczynku potrzebują trudy!“

Zwrotek 5—8 brak w druku.

5

Byłem strudzony wtenczas i pochmurne niebo
Deszczyk gęsty wciąż padał — tak przykro na dworze
Myśliłem że wyjechać przy szczęśliwszej porze
Lepiej będzie — tak zostać — było mi potrzebą.

6

Zostałem — dosyć na tem — dla mej własnej zguby,
Ale boć i dziwaczne myśli są w kobiecie!
Gdy kto do niej przemówi już ołtarze — śluby
Ja — kochać chciałem tylko, miłość mieć w odwecie!

7

Czyżby i ty dla ślubów? Ach! miałbym nadzieję
Ze nie serce lecz przyszłe szczęścia twego dole,
Matka, Ojciec, zmuszają porzucić pachole
Które losów przyniesły i porwą zawieje.

8

Jam kiedy ci się w oczy wpatrywał tak chciwie
I usta moje drżały gdym przemawiał słowo
Nie na ziemskiej bujałem myślą czułą niwie,
Byłem w niebios przybytku duszy mej połową!

- Zwr. 9 (w druku wiersze 23—26).
 w. 1: „Zenić się?!...czyż w kościele oko katolika“; w. 2:
 „przy obrazkach bieży?“; w. 4: „i bóstwem przenika“.
- zwr. 10 (w druku wiersze 27—30).
 w. 2: „pańskie oblicze przy mszy“.
- zwr. 11 (w druku w. 31—34).
- zwr. 12 (w druku wiersze 35—38).
 w. 4: „Wierzaj mi, kochaneczko“.
- zwr. 13 — opuszczona w druku:
 „Ja znam twoje zwyczaje, twe codzienne stroje,
 Z rana, w wieczór, w południe wciąż bym z tobą bywał
 Tobie bym tylko nucił, tobie piosnki śpiewał,
 Bylibyśmy oboje — bylibyśmy w Niebie!“
- zwr. 14 (w druku wiersze 39—42).
 w. 2: „Dziś inaczej twój Obraz“; w. 4: „tylko godzinie“.
- zwr. 15 (w druku wiersze 43—46).
 w. 3: „cel życia wśród modłów pacierzy“.

IX. „Sonet. Natarcie konnicy. W obozie pod Płockiem
 d n. 22 września“.

Drukowany w wydaniu z 1833 r., t. 2, s. 116, w grupie *Sonetów wojen-
 nych* jako poz. 2 na s. 116, bez podania miejsca i daty.

Odm.: w 1: „i dwa ciała żywe“; w. 5 „Wtem znak drugi“; w. 9:
 „Trzeci raz trąbę słyhać“; w. 10: „Ku niebu wały morskie mniej sięgną
 z otchłani“.

X. „Natarcie konnicy na piechotę“.

Druk: jw. t. 2, s. 118, jako poz. 4 *Sonetów pt. „Natarcie konnicy na
 Karebatalion piechoty“*.

Odm.: w. 3: „wśród“; w. 4: „Ciagnie“; w. 9: „Serce tęższe od skały“;
 w. 11: „Jeśli teraz postąpi“; w. 12: „szrankach waszych“; w. 13: „grobu
 znak odgadli“; w. 14: „strzelili“.

II

JAN BERGER

DU SCHLUMMERST SANFT*

Obok wierszowanych utworów polskich umieścił Heliodor Skórzewski
 w swym pamiętniku również odpisy dwóch niemieckich. Pierwszy z nich
 czci pamięć Stefana Garczyńskiego, zmarłego w roku 1833, drugi zalicza

* Jest to praca pośmiertna. Jan Berger, profesor Uniwersytetu im. Adama Mic-
 kiewicza w Poznaniu, zmarł 13 września 1957 (Red.).